

SCENARIUSZ ZAJĘĆ INTERAKTYWNYCH
W RAMACH II OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU
„BEZPIECZNA SZKOŁA - BEZPIECZNY UCZEŃ”

Zadanie nr 2

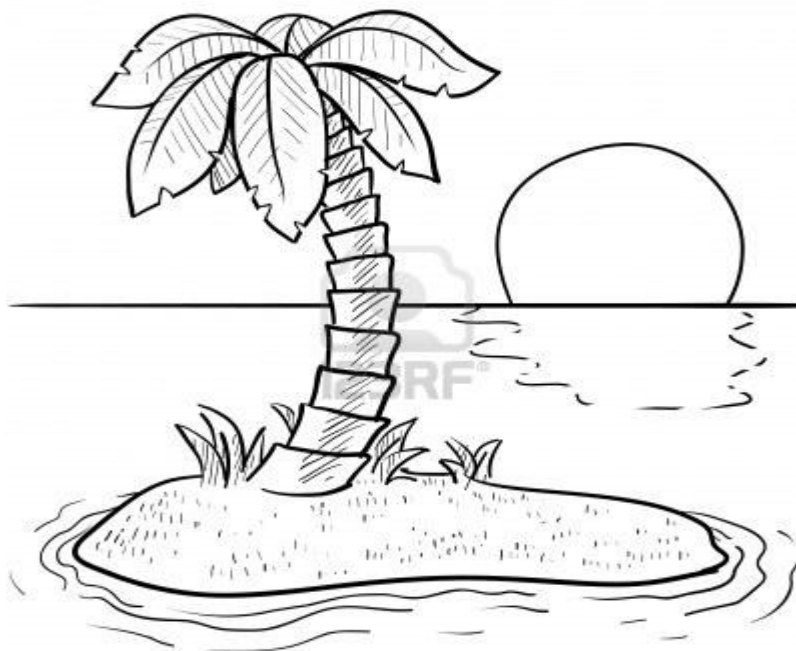
Co powinno się zmienić w Twojej szkole, rodzinie, otoczeniu, by poprawić relacje między ludźmi (nauczyciel-uczeń, dziecko-rodzina, koledzy w miejscu zamieszkania, osiedlu, miejscowości)?

Cele:

- spopularyzowanie wśród uczniów podstawowych zasad funkcjonowania państwa prawnego i społeczeństwa obywatelskiego, w tym norm współżycia, poszanowania praw jednostki w tym ucznia-obywatela, przeciwdziałania patologiom, tolerancji wobec ludzi o odmiennej kulturze, rasie, obyczajach, solidaryzmu społecznego
- podniesieniu poziomu bezpieczeństwa szkół i uczniów.

Przebieg zajęć:

1. Mapa mentalna - czego by nam najbardziej brakowało na bezludnej wyspie?



2. Prezentacja trzech arkuszy z fotografiami prezentującymi członków najbliższych uczniom grup społecznych

Rodzina	Szkoła	Grupa rówieśnicza
---------	--------	-------------------

3. Głośne czytanie przez nauczyciela „Bajki o Olbrzymie bez słów”:

Bajka „Olbrzym bez słów”

Żył kiedyś mężczyzna wielki i tęgi, o nogach tak długich i ramionach tak szerokich, że wszyscy uważali go za olbrzyma. Był wprawdzie tylko człowiekiem, ale człowiekiem tak dziwnym, że budził lęk wśród innych. Miał brwi tak gęste jak krzaki rosnące wśród skał, a włosy jak żywopłot. Musiał obcinać je sobie sam nożycami ogrodnika, gdyż fryzjerzy bali się ich dotknąć.

Przed wszystkim jednak miał wygląd tak smutny, że chciało się płakać i nie mówił nigdy nawet jednego słowa. Nazywano go dlatego „Bez Słów”. Zbudował w lesie dom odpowiedni do swego wzrostu z drzwiami i oknami tak wysokimi, że jego córka Belfiore (Piękny Kwiat), aby je otworzyć lub zamknąć musiała wchodzić na stół.

Często wieczorami, nie wiadomo dlaczego, dziewczynka płakała i wzdychała:

- Dlaczego, ach dlaczego, mój ojciec taki ogromny? I dlaczego nigdy nie odzywa się do mnie ani jednym słowem?

Choć przynosiła z lasu wspaniałe bukiety kwiatów a ze szkoły wspaniałe stopnie. Bez Słów i wówczas nigdy nie odzywał się do niej. Kiedyś dziewczynka przyniosła z lasu pokrzywy, a ze szkoły bardzo złe stopnie. Ale Bez Słów i wówczas nic nie powiedział.

Gdy stara pani Alicja, która przychodziła codziennie rano, by posprzątać i ugotować obiad, pytała olbrzyma:

- Co mam dziś przygotować na obiad? Makaron czy ryż?

Bez Słów spoglądał na nią zagniewany i wzruszając ramionami wychodził z domu.

Koszyk słów

Pewnego dnia Belfiore zapytała:

- Pani Alicjo, dlaczego mój tatuś nigdy nie mówi? Nigdy się tego nie nauczył, czy też już wyczerpał cały zapas swoich słów?

Pani Alicja westchnęła.

- O biedna dziewczynko. Kiedyś twój tatuś mówił dużo i śmiał się, a w każdą niedzielę tańczył. Ale od dnia, w którym ty się urodziłaś, a umarła twoja mamusia, stał się niemową. Mówią, że umieścił wszystkie swoje uśmiechy i wszystkie słowa w wiklinowym koszyku i że rzucił ten koszyk do stawu.

Tego samego popołudnia, gdy tylko odeszła pani Alicja, Belfiore udała się do lasu, zdecydowana odnaleźć koszyk ze słowami. Ale ponieważ niezbyt dobrze знаła las, spytała czarną owieczkę uwiązaną do kołka:

- Czarna owieczko, czy wiesz, gdzie znajduje się staw?

Czarna owca pomyślała: - Staw jest niebezpieczny dla dzieci, ale ona jest córką złego olbrzyma, który przez cały dzień trzyma mnie uwiązaną do kołka. Tym gorzej dla niej, powiem, gdzie znajduje się staw. I owca powiedziała:

- O tam, idź tamtą ścieżką!

Belfiore podziękowała i poszła ścieżką pełną kwiatów i dojrzałych jeżyn. Gdy wreszcie dotarła do stawu, zobaczyła zieloną kaczkę.

- Powiedz mi kaczko, czy przypadkiem nie widziałaś koszyka z wikliny w stawie?

Kaczka pomyślała sobie: Ta dziewczynka nie powinna wchodzić do stawu, może się w nim utopić. Ale jest córką złego olbrzyma, który stara się mnie zabić co roku, gdy zaczyna się okres polowań. Tym gorzej dla niej, powiem jej. Odpowiedziała więc:

-Tak, tak, widziałam go, znajduje się na samym środku stawu. Belfiore podziękowała i zaczęła płynąć. Woda była chłodna i przyjemnie było popływać, ale staw był tak szeroki, że dziewczynka dotarła do jego połowy, była bardzo zmęczona.

Oddychając ciężko zapytała starego karpia o szarych łuskach:

- Czy widziałeś koszyk pełen uśmiechów i słów? Karp pomyślał: -Jeżeli będzie chciała wziąć ten koszyk - utonie. Ale jest córką złego olbrzyma, który łowi ryby. Tym gorzej dla niej, powiem jej. Karp powiedział:

- Koszyk jest tam, w głębi jeziora.

Twoja córeczko utonęła!

Ale gdy tylko główka dziewczynki zniknęła w czarnej wodzie, stary karp pożałował tego, co zrobił i trzepocząc płetwami, by szybciej płynąć, pomknął na brzeg stawu i krzyknął:

- Kaczko, kaczko, córka olbrzyma tonie, pobiegnij i zawiadom go o tym!

Również kaczka była skruszona, więc bijąc skrzydłami, by przyspieszyć lot, poleciała i dotarła do owcy.

- Owieczko, owieczko, pobiegnij i zawiadom olbrzyma, że jego córeczka tonie!

Owca szybko przegryzła sznur, by uwolnić się i pełna wyrzutów pobiegła do olbrzyma Bez Słów.

- Twoja córeczka tonie, chodź szybko!

Tymczasem Belfiore, uradowana, gdyż odnalazła koszyk, zaczęła wypływać. Ale trudno jej było z tym ciężkim koszykiem. Mogła posługiwać się tylko jedną ręką, by odsuwać korzenie, łądygi trzciny i wodnych hiacyntów, które oplatały jej nóżki. Dziewczynka tak szybko się zmęczyła, że zaczęła tonąć. Biedna dziewczynka spadła z jednego korzenia na drugi i myślała:

- O, nie chciałabym utonąć!

Podczas, gdy powoli tonęła, olbrzym Bez Słów dostrzegł z łodzi swą małą córeczkę. Szerokim ruchem zarzucił sieć aż do dna stawu. Gdy wyciągnął ją, zobaczył, że w sieci była córeczka. Bez Słów przyciągnął z całych sił sieć do brzegu, owieczka pomogła mu zębami, kaczka nóżkami, a karp z głębi stawu popychał sieć swym grzbietem i głową.

Gdy Belfiore, ułożona na dnie łodzi, otworzyła oczy, zobaczyła twarz ojca, pochyloną nad sobą. Oczy olbrzyma pełne były łez, ale nadal nic nie mówił. Wówczas Belfiore szybko otworzyła koszyk. Natychmiast słowa pośpieszyły do olbrzyma i powiedział głosem pełnym tkliwości:

- O, na szczęście wyłowilem moją dziewczynkę! A mało brakowało, bym pozostał zupełnie sam. Do kogo wtedy mógłbym mówić? A tyle mam jej do powiedzenia! Daję słowo, słowo człowieka bez słów!

Pytania do tekstu:

- Dlaczego Olbrzyma nazwano „Bez słów“?
- Z jakiego powodu olbrzym zaniemówił?
- Kto cierpiał z tego powodu najbardziej?
- Co postanowiła zrobić córka Olbrzyma?
- Kto wskazał drogę dziewczynce?
- Jak potoczyły się wydarzenia, gdy Belfior zaczęła tonąć?
- Jak brzmiały pierwsze słowa olbrzyma?

Sens bajki: brak rozmowy był powodem nieszczęścia i smutku ojca i matki.

4. Prezentacja o komunikacji, w tym:

- Prosta definicja komunikacji
- Rodzaje komunikacji / słowna, bezsłowna/
- Nazwanie emocji, które wyraża nasza twarz
- Podpisanie „buziek’ - nazwanie przedstawionych na nich emocji / praca indywidualna/
- Ukazanie 10 nerwowych ruchów, które utrudniają nam komunikację
- Znaczenie gestów dłoni, zwrócenie uwagi, że niektóre z nich mogą być obraźliwe dla rozmówców
- Omówienie cech dobrej komunikacji
- Bariery komunikacyjne i ich przykłady
- Podsumowanie - cytata i „Bajka nie tylko dla nauczycieli”

Sens prezentacji: Są cztery rzeczy, których nie można cofnąć:

Kamień ...który został rzucony

Słowo... które zostało powiedziane

Okazja... której się nie wykorzystano

I czas... który przeminął.

- ### 5. Powrót do arkuszy z fotografiami członków najbliższych uczniom grup społecznych - zwrócenie uwagi na fotografie przedstawiające pozytywne i negatywne emocje, gesty ludzi.

Odpowiedź na pytanie, co może być ich powodem: choroba, brak pracy, konflikty w rodzinie, przemoc, alkoholizm, samotność itp.

6. Praca uczniów w grupach - wypisanie w kartach pracy przykładów tego, co moglibyśmy zmienić w naszym otoczeniu, rodzinie, szkole, a by poprawić relacje z rodzicami, nauczycielami, kolegami.

RELACJE W SZKOLE	ZMIANA W NAUCZYCIELU	ZMIANA W UCZNIU
		
RELACJE W RODZINIE	ZMIANY W RODZICACH	ZMIANY W DZIECKU
		

Relacje w grupie rówieśniczej	Zmiany w kolegach z podwórka	Zmiany w kolegach z klasy/grupy internackiej
		

7. Odczytanie wpisów uczniów

8. Podziękowanie uczniom za pracę na zajęciach

Oprac. B. Nowak